



Polityka energetyczna Rumunii – realizacja założeń transformacyjnych

Jakub Pierńkowski

Rumunia poparła uniezależnienie Unii Europejskiej od surowców energetycznych z Rosji. Dla rumuńskiej gospodarki odcięcie rosyjskich dostaw nie będzie szczególnie dotkliwe, co wynika z jej wysokiej samowystarczalności bazującej na wydobywaniu gazu i na energii nuklearnej. Dlatego, popierając politykę klimatyczną Unii, Rumunia przevorsowała równocześnie (w ramach koalicji państw) włączenie energetyki jądrowej do taksonomii UE. Zachowanie niezależności Rumunii będzie uzależnione od rozwiązania problemów z rozbudową elektrowni jądrowej w Cernavodzie i wydobywaniem gazu ze złóż czarnomorskich.

W odniesieniu do inwazji Rosji na Ukrainę Rumunia poparła politykę odejścia UE od rosyjskich surowców. W marcu br. prezydent Klaus Iohannis ogłosił konieczność szybkiego osiągnięcia niezależności energetycznej kraju, a podczas wizyty w Bukareszcie przewodniczącej Komisji Europejskiej (KE) Ursuli von der Leyen jako środki temu służące wskazał źródła odnawialne, energetykę jądrową, LNG i interkonektory. Rumunia, choć deklaruje respektowanie ewentualnych sankcji nałożonych na surowce z Rosji, nie jest jednocześnie ich orędowniczką. Iohannis – po szczytach NATO i Rady Europejskiej w końcu marca – wskazał, że natychmiastowe zastosowanie sankcji jest nierealne w kontekście wysokiej zależności części partnerów z UE od rosyjskich surowców.

Rumunia wobec polityki energetycznej UE. Rumunia wspiera politykę klimatyczną UE. Zamierza odejść od węgla do 2032 r. – tylko dwa lata później, niż przewiduje to dla państw wysokorozwiniętych deklaracja paryska z 2020 r. Decyzję ułatwia Rumunii zaledwie 15-procentowy udział węgla w miksie oraz konieczność wyłączenia w najbliższych latach przestarzałych bloków węglowych – 5 z 13 pracujących. Rumunii pomoże w tym także duże wsparcie z unijnego Funduszu Sprawiedliwej Transformacji – 4,44 mld euro, najwięcej po Polsce (8 mld) i Niemczech (5,15 mld).

Władze rumuńskie opowiadają się za włączeniem gazu i [energii jądrowej do tzw. taksonomii](#). Definiuje ona zrównoważone źródła energii, wspierane przez UE do czasu całkowitego przejścia na energetykę odnawialną. Wynika to z nadziei

pokładanych przez Rumunię we własnym wydobywaniu gazu i w przemyśle nuklearnym. Mimo oporu Niemiec i Austrii – propagujących gaz – KE przyjęła w lutym br. akt delegowany, włączający do taksonomii energetykę jądrową. Przevorsowała to koalicja Czech, Francji, Polski, Rumunii, Słowacji, Słowenii i Węgier.

Rumuński atom. USA nakłaniają Rumunię do zakupu nowej technologii [małych reaktorów modułowych \(SMR\)](#). Sugerują, że jako pionier ich użycia w Europie będzie mogła czerpać zyski – dotychczas bliżej nieokreślone – gdy SMR będą instalowane w kolejnych państwach. W listopadzie 2021 r. rumuńska państwowa Nuclearenergetica (SNN) i NuScale – właściciel technologii – zadeklarowały budowę do 2028 r. sześciomodułowej elektrowni o mocy 462 MW. Przyjęcie oferty budowy SMR ma zrekomensować Rumunii zerwanie w styczniu 2020 r. przez SNN umowy z chińskim konsorcjum na budowę 3. i 4. bloku w jedynej elektrowni jądrowej w Cernavodzie – jej dwa bloki po 650 MW produkują ok. 20% krajowego prądu. Było to skutkiem nacisków USA, które dążą do eliminacji Chin ze strategicznych sektorów w Europie, ale nie chcą przejmować zawartych przez nie kontraktów wymagających kredytowania.

Kluczową inwestycją dla Rumunii pozostaje mimo to rozbudowa Cernavody. Ma się ona zacząć w 2024 r.: 3. blok ma być gotowy w 2030 r., a 4. – w 2031 r. USA włączyły się w projekt, by zachować wiarygodność jako sojusznik Rumunii po zerwaniu przez nią kontraktu z Chinami. W rezultacie

w grudniu 2020 r. podpisały umowę ramową o współpracy przy budowie nowych bloków i remoncie 1. bloku, co przedłuży jego żywotność o 30 lat wobec wygaśnięcia rezerwy w 2026 r. Faktycznie jednak Stany Zjednoczone pozostają wstrzemięźliwe w kwestii kredytowania inwestycji. Świadczy o tym list intencyjny EXIM Banku USA z października 2020 r. jedynie w sprawie współpracy z Rumunią nad poszukiwaniem źródeł finansowania projektu do 8 mld dolarów. Dodatkowym wyzwaniem jest stosowana w Cernavodzie rzadka kanadyjska technologia CANDU, wykorzystująca niewzbogacany uran. Na świecie pracuje tylko 47 takich reaktorów – żadnego nie ma w USA i tamtejsze firmy nie mają z nimi doświadczeń. Dlatego, aby realizować projekt, Stany Zjednoczone wraz z Rumunią zabiegają o udział partnerów. W październiku 2020 r. rząd rumuński podpisał list intencyjny z Francją, a w sierpniu 2021 r. – z Kanadą. SNN powierzyła kanadyjskiej firmie kontrakty na realizację pomocy technicznej przy planowaniu zarówno remontu 1., jak i budowy nowych bloków.

Rumunia chce ponownie być samowystarczalna w zakresie paliwa jądrowego, jako jedno z kilku państw świata. Rząd konsoliduje więc branżę jądrową w ramach SNN. W marcu 2021 r. przejęła ona rafinerię koncentratu uranowego po zbankrutowanym Narodowym Przedsiębiorstwie Uranowym (CNU) – jego nieudana restrukturyzacja skłoniła SNN do zakupów od 2016 r. tańszego koncentratu w Kanadzie. Wyzwaniem pozostaje wydobywanie rudy uranu. Złóża jedynej kopalni w kraju wyczerpały się. SNN przejęła od CNU koncesję na nową kopalnię, ale nie powstanie ona przed 2023 r.

Rumuński gaz. Ewentualne przerwanie dostaw gazu przez Rosję nie będzie dla Rumunii istotnym problemem. Jest ona po Holandii największym producentem gazu w UE. Zużywa 11 mld3, które w ok. 80% pokrywa wydobywanie krajowe, a import z Rosji jedynie ok. 10%. Dodatkowo po tegorocznej zimie zapasy wynoszą wciąż 0,6 mld m3 (20% pojemności zbiorników). Gazociąg Transbałkański i BRUA pozwalają także na rewersowy przesył gazu z Bułgarii i Węgier. Gdyby doszło do odcięcia dostaw z Rosji, państwa te nie miałyby jednak nadwyżek. Dlatego Rumunia zabiega o dostęp do gazu od odległych dostawców. Naciska na Grecję i Bułgarię, aby – po 13 latach opóźnień – ukończyły w br. łącznik. Umożliwiłby on Rumunii import LNG przez greckie gazoporty – w kwietniu br. wystąpiła ona o dostęp do terminala Revithoussa. Równolegle zabiega o możliwość zakupu gazu z Azerbejdżanu i Izraela.

Rumunia chce być istotnym graczem na europejskim rynku gazu nie tylko jako kraj tranzytowy, lecz także jako eksporter. Dlatego dąży do eksploatacji szelfu czarnomorskiego, którego zasoby to ok. 200 mld m3. W tym celu rząd przyspieszył prace nad nową ustawą offshore i w kwietniu br. skierował do parlamentu jej projekt. Przewiduje on, że ok. 64% zysków z wydobywania trafi do

budżetu. Obowiązująca ustawa (z 2018 r.), która obciążała koncesjonariuszy na poziomie 90%, doprowadziła do wstrzymania prac. Wobec opóźniającej się od trzech lat jej nowelizacji amerykański Black Sea Oil & Gas – główny udziałowiec złoża Midia, gotowego w 90% do rozpoczęcia wydobywania – zapowiedział w kwietniu br. pozwanie Rumunii przed Międzynarodowy Sąd Arbitrażowy. Austriacko-rumuński OMV Petrom ogłosił w lutym br., że odkłada do 2023 r. decyzję o pracach na najbogatszym złożu Neptun Deep, w którym ma 50% udziałów. Z kolei amerykański ExxonMobil, właściciel pozostałych udziałów w tym złożu, zdecydował się w listopadzie ub.r. odsprzedać je państwowemu Romgazowi za ponad 1 mld dolarów. Zdaniem ministra energii Virgila Popescu koncern ten mógłby rozpocząć wydobywanie do 2027 r.

Wnioski. Rumunia popiera uniezależnienie UE od dostaw surowców energetycznych z Rosji. Jest jednak bierna w kwestii nałożenia na nie embarga, gdyż wątpi w jego powodzenie wobec oporu części partnerów. Zapewne aktywniej wsparłaby taką propozycję, gdyby poparty ją także Niemcy – najważniejszy partner polityczny i gospodarczy Rumunii. Jednocześnie ze względu na wysoką samowystarczalność nie traktuje zaprzestania dostaw przez Rosję jako strukturalnego zagrożenia. Umacnia to przeświadczenie Rumunii o słuszności obranej polityki energetycznej. Choć co do zasady państwo to popiera unijny program rezygnacji z węgla na rzecz energii odnawialnej, nie oponowało przeciw gazowi i skutecznie forsowało włączenie energii nuklearnej do taksonomii.

Rozwój sektora jądrowego i gazowego napotyka jednak w Rumunii problemy. Rozbudowa elektrowni w Cernavodzie uzależniona jest od determinacji USA, które włączyły się w projekt, tylko by zachować wiarygodność sojuszniczą. Jednak są wstrzemięźliwe co do jego kredytowania, a w kwestii technologicznej – zależne od pomocy Kanady. Prace nad wydobywaniem gazu z szelfu ruszą zapewne po nowelizacji prawa offshore. Sprawne uchwalenie go w kształcie akceptowalnym dla inwestorów nie jest jednak pewne, ponieważ próby trwają od trzech lat. Przejęcie udziałów ExxonMobil przez Romgaz może osłabić skłonność władz rumuńskich do ustępstw wobec prywatnych koncesjonariuszy, gdyż – inaczej niż oni – państwowa spółka może przystąpić do wydobywania, przedkładając kwestie polityczne nad ekonomiczne.

Z punktu widzenia Polski inwestycje Rumunii w sektor gazowy i jądrowy przyczyniają się do umocnienia bezpieczeństwa energetycznego regionu i całej UE. Rozpoczęcie wydobywania gazu czarnomorskiego i jego eksport będą sprzyjać stopniowemu uniezależnieniu się UE od importu rosyjskich surowców. Rumunia pozostanie także ważnym partnerem Polski na forum Unii w kwestii uznawania przez UE energii jądrowej za zrównoważoną.